

Andrzej Olejko

Państwowa Wyższa Szkoła Techniczno-Ekonomiczna
im. ks. Bronisława Markiewicza w Poznaniu

**PIERWSZY DZIEŃ... ARCHIWALIA
NIEMIECKIE MÓWIĄ! DZIAŁANIA
NIEMIECKIEGO LOTNICTWA MORSKIEGO
NAD POLSKIM WYBRZEŻEM W PIERWSZYM
DNIU II WOJNY ŚWIATOWEJ**

STRESZCZENIE

Wybuch II wojny światowej pokazał od 1 IX 1939 r. niebywale ważną rolę lotnictwa. W pierwszym dniu działań wojennych jednak nad polskim Bałtykiem operowały nie tylko jednostki Luftwaffe lecz również jednostki niemieckiego lotnictwa morskiego dając się poważnie we znaki obrońcom Wybrzeża. Artykuł ten prezentuje działania tych właśnie jednostek w świetle nieznanych dotąd archiwaliów.

Słowa kluczowe:

Lotnictwo, historia, bezpieczeństwo, ochrona, Morze Bałtyckie, polska Marynarka Wojenna.

WOKÓŁ BAZY ŹRÓDŁOWEJ

Problematyka działań powietrznych nad II Rzeczpospolitą (II RP) w 1939 r. stale jest aktualizowana, a wraz z odnajdywaniem coraz to nowszych materiałów źródłowych staje się coraz bardziej intrygująca tą grupę badaczy, którzy starają się wypełnić powszechnie występujące tzw. „białe plamy”, lecz także sporą grupę pasjonatów tematyki lotniczo-morskiej. Cieszy fakt ukazywania się na rynku księgarskim wznowień opracowań książkowych, na których wychowało się wiele pokoleń pasjonatów tematyki morsko-lotniczej (w 2016 r. ukazało się np. nakładem wydawnictwa Zysk i S-ka kolejne wydanie bardzo poczytnego popracowania autorstwa Jerzego Pertka pt. *Wielkie dni małej Floty*) jak i prezentowania dziejów polskiej Marynarki Wojennej w

świetle najnowszych badań, znajdując na księgarskich półkach liczne opracowania autorstwa Mariusza Borowiaka¹. Jednak w polskiej literaturze przedmiotu tematyka działań niemieckiego lotnictwa - Luftwaffe - w tym i lotnictwa morskiego - See-Luftstreitkräfte - nad Morzem Bałtyckim (niem. Ostsee)² w Kampanii Wrześniowej 1939 r.³ nie doczekała się dotąd zwartego opracowania. Działania niemieckiego lotnictwa w 1939 r. nad Wybrzeżem, w tym i morskiego przewijały się w opracowaniach autorstwa bądź pod redakcją J. Pertka⁴, E. Kosiarza⁵, R. Witkowskiego⁶, A. Rzepniewskiego⁷, A. Tyma⁸, R. Kaczkowskiego⁹, A. Morgały¹⁰, J. Pawlaka¹¹, M. Konarskiego i

¹ Suplement do: J. Pertek, *Dzieje ORP Orzeł*, Gdańsk 1998; *Mała flota bez mitów*, Gdańsk 1999, 2001; *Mała flota bez mitów cz. 2*, Gdańsk 2001; *ORP Gryf*, Warszawa 2000; *ORP Piorun*, Warszawa 2000; *Admirał. Biografia Józefa Unruga*, Gdańsk 2004; *Stalowe drapieźniki. Polskie okręty podwodne w wojnie*, Gdańsk 2005; *Zapomniana flota. Mokrany*, Gdańsk 2006; *Plamy na banderze*, Warszawa 2007, 2008; *ORP WILK. Okaleczony drapieźnik*, Warszawa 2008; *Admirał Unrug 1884-1973*, Warszawa 2009, 2014, 2015; *ORP GRYF. Największy okręt bojowy Polskiej Marynarki Wojennej*, Warszawa 2010; *Mała flota bez mitów*, Warszawa 2010 (w jednym tomie); *Stalowe drapieźniki. Polskie okręty podwodne 1926-1947*, Warszawa 2013; *Zapomniana flota. Mokrany. Polska Marynarka Wojenna w wojnie z Rosją Sowiecką w 1939 r.*, Warszawa 2014; *Ścigacze Polskiej Marynarki Wojennej w II wojnie światowej*, Warszawa 2015; *Podwodni tropiciele. Tajemnica wraku niszczyciela eskortowego ORP Kujawiak*, Warszawa 2016; *Pancerniki na Morzu Pińskim 1920-1941*, Oświęcim 2016; *Seria Wielkiego Leksykonu Uzbrojenia: Stawiacz min Gryf*, Warszawa 2014; *Okręty podwodne typu Wilk*, Warszawa 2014; *Ciężki kuter uzbrojony Nieuchwytny, Ścigacz rzeczny KU 30*, Warszawa 2014; *Statki uzbrojone Floty Pińskiej*, Warszawa 2014; *Kanonierki Komendant Piłsudski i Generał Haller*, Warszawa 2015; *Kanonierki i kutry uzbrojone Floty Pińskiej*, Warszawa 2015; *Żywe torpedy - legion samobójców*, Warszawa 2015; *Okręty, których zabrakło*, Warszawa 2015; *Torpedowiec Mazur*, Warszawa 2015; *Lekkie kutry uzbrojone Floty Pińskiej*, Warszawa 2015; *ORP Bałtyk*, Warszawa 2016; *Okręty pomocnicze cz. 1*, Warszawa 2016, *Okręty pomocnicze cz. 2*, Warszawa 2016; *Okręt szkolny ORP Iskra*, Warszawa 2016.

² W opracowaniu zastosowano pisownię nazw geograficznych w formie współczesnej jak i z epoki w mieszanym ujęciu językowym.

³ Kampania 1939 r. w polskiej literaturze przedmiotu nosi nazwę Kampanii wrześniowej (niem. Septemberfeldzug) lub Wojna Obronna 1939 (niem. Verteidigungskrieg von 1939), zaś w niemieckiej historiografii najczęściej występuje jako Polenfeldzug 1939.

⁴ J. Pertek, *Wielkie dni małej Floty*, Poznań 1981.

⁵ E. Kosiarz, *Obrona Kępy Oksywskiej*, Warszawa 1984; *Flota białego orła*, Gdańsk 1984; *Obrona Helu w 1939*, Warszawa 1979; *Salwy nad zatoką*, Gdańsk 1980; *Obrona Gdyni*, Warszawa 1976.

⁶ R. Witkowski, *Ostatnia reduta. Sprawozdania z walk i relacje obrońców Helu*, Gdańsk 1973; *Hel na straży Wybrzeża 1920-1939*, Warszawa 1974.

⁷ A. Rzepniewski, *Obrona Wybrzeża 1939*, Warszawa 1970.

⁸ W. Tym, A. Rzepniewski, *Kępa Oksywska 1939*, Gdańsk 1986; *Gdynia 1939*, Gdańsk 1979.

⁹ R. Kaczkowski, *Lotnictwo w działaniach na morzu*, Warszawa 1986.

¹⁰ A. Morgała, *Samoloty w polskim lotnictwie morskim*, Warszawa 1985; *Samoloty wojskowe w Polsce 1924-1939*, Warszawa 2003.

piszącego te słowa¹². Ww tematyka została po raz pierwszy zarysowo przedstawiona piórem R. Szubańskiego¹³, a kolejny zarys działań Luftwaffe, w tym niemieckiego lotnictwa morskiego podczas Polenfeldzug 1939 r. nad Morzem Bałtyckim przedstawiony został przez autora niniejszego opracowania w artykule poszerzonym w opracowaniu książkowym poświęconym lotnictwu morskiemu II Rzeczypospolitej¹⁴. Pierwsze opracowania zwarte bądź artykuły oparte na niemieckich źródłach archiwalnych, opisujące tą tematykę pojawiły się w polskiej historiografii wychodząc spod pióra M. J. Murawskiego¹⁵, M. Emmerlinga¹⁶ i Andrzeja S. Bartelskiego¹⁷.

Wg najnowszego stanu badań, działania niemieckiego lotnictwa morskiego w 1939 r. nie zaś Luftwaffe nie są znane szerzej polskiemu czytelnikowi i znajdują się w cieniu działań Luftwaffe przedstawionych wspomnianym piórem M. Emmerlinga. Ten szkic jest próbą skonfrontowania ze sobą źródeł niemieckich i polskich i zaprezentowania w szerokim świetle działań Staffeln (Eskadr) zgrupowanych w Küstenfliegergruppen (Kü.Fl.Gr.) czyli w dywizjonach lotnictwa przybrzeżnego niemieckiego lotnictwa morskiego 1 IX 1939 r., w chwili gdy wybuchła II wojna światowa.

Analizując działania załóg niemieckiego lotnictwa morskiego w rejonie Zatoki Gdańskiej i polskiego Wybrzeża na podstawie archiwaliów znajdujących się w Bundes Militärarchiv (BMA) Freiburg, otrzymujemy ich dokładną statystykę. Oto przebieg działań załóg Küstenfliegergruppe (Kü.Fl.Gr.) 506. Z bazy w Pillau (pol. Piława, ros. Балтійск)-Neutief w pierwszym dniu września 1939 r. nad Zatoka Gdańska (kaszub. Gduńskô Hôwinga, niem. Danziger Bucht) z jej pucką odnogą (Zatoka Pucka – kaszub. Pùckô Hôwinga, niem. Putziger Wiek), Półwyspem Hel (Mierzeja Helska – kaszub.

¹¹ J. Pawlak, *Polskie eskadry w Wojnie Obronnej 1939*, Warszawa 1982, wyd. II, Warszawa 1991.

¹² A. Olejko A., *Morski Dywizjon Lotniczy*, Pruszków 1992; *CANT Z-506 B „Airone”*, Sokołów Podlaski 1995; *Polski CANT*, Tarnobrzeg 1998; A. Olejko, M. Konarski, *Tradycje polskiego lotnictwa morskiego*, Gdynia 1995; A. Olejko, M. Konarski, *Polskie lotnictwo morskie 1920-1956*, Gdańsk 1999; A. Olejko, *Lotnictwo morskie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2012, A. Olejko, M. Konarski, J. Wróbel, *Lotniczy Puck*, Rzeszów 2013 r.

¹³ R. Szubański, *Czarne krzyże nad Bałtykiem*, „Morze” 1980, nr 10.

¹⁴ A. Olejko, *Działania niemieckiego lotnictwa morskiego nad Bałtykiem w 1939 r.*, „Przegląd Morski” 1991, nr 7-8 i „Biuletyn Historyczny”, Gdynia 1995, nr.14; idem, *Lotnictwo morskie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2012.

¹⁵ M. J. Murawski, *Luftwaffe nad morzami*, Gdańsk 2000.

¹⁶ M. Emmerling, *Luftwaffe nad Polską 1939, cz. I Jagdflieger*, Gdynia 2002, *Luftwaffe nad Polską, cz. II. Kampfflieger*, Gdynia 2005, *Luftwaffe nad Polską, cz. III, Sukaflieger*, Gdynia 2006.

¹⁷ A. S. Bartelski, *(Hydroplany nad Helem. Działalność niemieckiego lotnictwa nad Wybrzeżem w 1939 roku*, „Morza Statki i Okręty” 2014, nr 4.

Hélskô Sztremlëzna; niem. Halbinsel Hela), Gdynią (niem. Gotenhafen) i Kępą Oksywską (Oksywie – kaszub. Ôksëwié, niem. Oxhöft).

1 IX 1939 R. – „LEGENDA” I FAKTY ZNAD OKSYWIA

Na podstawie z danych z Kriegstagebuch Kü.Fl.Gr. 506., 31 VIII 1939 r. o godz. 00.15 w meldunku do F.d.Luft. Ost zameldowano, że wszystkie wodnosamoloty wykonujące nocne loty wylądowały; o godz. 03.40 z bazy lotnictwa morskiego w Neutief wystartowały wodnosamoloty pływakowe typu Heinkel He-60 z K.A.St. 1./506. oznakowane literami kodowymi S4+Z, S4+U, S4+Y, S4+V, S4+W, S4+T, S4+R celem rozpoznania wód Zatoki Gdańskiej i ustalenia pozycji kontrtorpedowców i okrętów podwodnych polskiej MW jak i umocnień lądowych - pomiędzy godz. 06.15 a 08.00 wszystkie wodowały w bazie po lotach (nic szczególnego nie zauważono z wyjątkiem małego parowca); o godz. 08.15 wodnosamolot pływakowy typu Heinkel He-60 z oznakowaniem kodowym S4+O wystartował do lotu rozpoznawczego, po nim wystartował kolejny - S4+R - po czym szybko powrócił - meldunek z godz. 08.20 załogi wodnosamolotu S4+R mówił: „Żadnych ruchów okrętów wojennych w rejonie Gdyni, Helu i na morzu, w Gdyni żadnych parowców, przed Gdynią brak okrętów podwodnych jak i statków - w Gdyni mały parowiec na kotwicy, w Gdańsku wychodzący w morze kursem 30^o parowiec ok. 3000 ton” (wodnosamolot z oznakowaniem kodowym S4+R ostrzelany został w kwadracie 2187 ogniem polskiej opl. - pięć strzałów oddanych przez baterie plot. 1. MDAPL); meldunek ogólny z godz. 11.00 mówił: „W porcie wojennym Hel jeden duży i jeden mały okręt podwodny. Kwadrat 2186 jeden okręt podwodny płynący kursem na Gdynię. Na redzie Gdyni jeden niszczyciel klasy [ORP] „Grom”. Pomędzy godz. 10.00 a 11.00 polska obrona plot [2. MDAPL] oddała 10 strzałów w stronę wodnosamolotu, na wysokości 2-3 tys. m. O godz. 11.41 wystartował wodnosamolot pływakowy typu Heinkel He-60 z oznakowaniem kodowym S4+Q, o godz. 11.43 wodował w bazie lotnictwa morskiego w Neutief wodnosamolot pływakowy ww typu z oznakowaniem kodowym S4+O, zaś o godz. 15.05 wodował wodnosamolot ww typu z oznakowaniem kodowym S4+Q. Pomędzy godz. 15.20-16.17 z K.Mz.St. 3./506. wystartowały do lotów rozpoznawczych załogi wodnosamolotów pływakowych typu Heinkel He-59 B z oznakowaniem kodowym S4+R, S4+S, S4+W, S4+X, S4+Y, S4+Z, S4+T, S4+V, S4+U (załoga wodnosamolotu z oznakowaniem kodowym S4+Q nie wystartowała z powodu niesprawności wodnosamolotu); o godz. 16.07 rozkaz dla załóg K.A.St. 1./506. mówił: „Utrzymać gotowość startową”; w meldunku z godz. 13.30 podano do F.d.Luft., że zaobserwowano na Zatoce Puckiej trzy jednostki na kotwicy, ok. godz. 12.30 rozpoznano [torpedowiec] ORP „Kujawiak” idący kursem wschodnim z

kierunku portu rybackiego w Helu, ok. godz. 13.00 zaobserwowano lekkie kutry torpedowe (powrót ich do portu Hel zaobserwowano o godz. 14.30) oraz parowiec greckiej bandery wyporności ok. 1000 ton, reda Gdyni i Helu był pusta, porty gdyński – handlowy i wojenny - i helski – wojenny - nie zostały rozpoznane (o godz. 12.30 oddane do wodnosamolotu zostały cztery strzały z polskich baterii plot. na wysokość 700-900 m); o godz. 14.20 w kwadracie 2138 zaobserwowano parowiec płynący kursem północnym; o godz. 16.45 wystartował do lotu rozpoznawczego wodnosamolot pływakowy typu Heinkel He-60 z oznakowaniem kodowym S4+N z K.A.St. 1./506. celem ustalenia pozycji zaginionego wodnosamolotu S4+Q z K.Mz.St. 3./506., a pomiędzy godz. 18.15 a 18.35 wodowały w bazie lotnictwa morskiego w Neutief wodnosamoloty pływakowe typu Heinkel He-59 B oznakowane literami kodowymi S4+Z, S4+S, S4+V, S4+Y, S4+U, S4+R, S4+W z K.Mz.St. 3./506.; o godz. 19.01 wodnosamolot pływakowy typu Heinkel He-59 B oznakowany literą kodową S4+T wylądował w bazie lotnictwa morskiego w Neutief; o godz. 19.00 wodnosamoloty pływakowe ww typu z oznakowaniem kodowym S4+Z i S4+Y z K.A.St. 1./506. wystartowały na poszukiwania ww zaginionego wodnosamolotu S4+N; o godz. 19.10 dowództwo jednostki otrzymało rozkaz o wykonaniu Fall „Weiss” („Dampfer [1 IX] godz. 04.45 auslaufbereit”); o godz. 19.35 otrzymano meldunek o zauważonym, poszukiwanym dwupłatowcu S4+N na wodzie 6 km na północ od Sarkau na Mierzei Kurońskiej; o godz. 19.33 wodnosamoloty pływakowe typu Heinkel He-60 z literami kodowymi S4+W i S4+X z K.A.St. 1./506. Wodowały w ww bazie lotnictwa morskiego, wodował też wodnosamolot pływakowy typu Heinkel He-59 oznakowany literą kodową S4+X z K.Mz.St. 3./506., o godz. 21.00 wodował wodnosamolot pływakowy typu Heinkel He-60 oznakowany jako S4+Z zaś po nim o godz. 21.15 wodnosamolot ww typu oznakowany S4+Y - wszystkie z K.A.St. 1./506. O godz. 21.25 wydany rozkaz operacyjny nr 1 od F.d.Luft. Ost. dla K.A.St. 1./506. zgodnie z założeniami Fall „Weiss” na 1 IX 1939 r. mówił: „Gotowość bojowa od [godz.] 03.30, co pół godziny rozpoznanie Zatoki Gdańskiej - południe 54^o 45 min na północ siłą klucza [wodnosamolotów]. Pierwszy start - godz. 05.00. Dwa dalsze klucze [wodnosamolotów] w gotowości startowej od godz. 05.00. Kolejne [wodno]samoloty co pół godziny. Zadanie: poszukiwania polskich niszczycieli. [K.Mz.St.] 3./506. od godz. 03.30 gotowość co pół godziny dla dziewięciu wodnosamolotów - każdy z 4 bombami [typu] SC [250] po 250 kg”. O godz. 22.30 w meldunku do F.d.Luft. Ost przekazano, że wszystkie samoloty wylądowały w bazie lotnictwa morskiego w Neutief (poszukiwany wodnosamolot S4+N w Schlepp)¹⁸.

W świetle polskich źródeł, w godzinach popołudniowych 31 VIII 1939 r. dwa wodnosamoloty niemieckie wykonały przeloty nad polskim Wybrzeżem. O

¹⁸ BMA, RM 118/135, Kriegstagebuch der Küstenfliegergruppe 506, s. 1-8.

godz. 17.50 zauważono w 23. baterii 2. MDAPL w Borze na Półwyspie Hel zbliżający się z kierunku Nord dwupłatowiec lecący w odległości 4800 m od brzegu na wysokości 1700 m, do którego z baterii oddano dwa strzały, po czym intruz, robiąc wiraże i pikując, odleciał w kierunku Gdyni. Krótco po tym zdarzeniu ten sam samolot zauważony został w 1. baterii 1. MDAPL w Wąwozie Ostrowskim na Kępie Oksywskiej [niem. Oxhöfter Kämpe, Hexental], która oddała w jego kierunku cztery strzały. Po kilku minutach, samolot lecąc wzdłuż brzegu, znalazł się w sektorze obserwacji 2. baterii 1. MDAPL w Redłowie [niem. Hochredlau], skąd oddano w jego kierunku cztery strzały po których samolot zwiększył prędkość i odleciał na wschód. Niecałą godzinę po tym incydencie inny samolot niemiecki, tym razem wodnopłatowiec, pojawiwszy się nad polskimi wodami terytorialnymi, został ostrzelany czterokrotnie pociskami 1. baterii 1. MDAPL w Wąwozie Ostrowskim, po czym odleciał¹⁹. Tego dnia załoga por. obs. Tadeusza Jeżewskiego z MDLot. w Pucku, która odbywała lot wodnosamolotem pływakowym typu „Lublin” R-XIII ter/G/hydro pomiędzy godz. 11.30, a 13.15, zaobserwowała płynący kursem wschodnim niemiecki transportowiec s/s „Elbing” (na pokładzie dostrzeżono cztery duże przedmioty przykryte brezentem, prawdopodobnie będące ciężarówkami), a w niedługi czas po tym załoga ta zauważyła w odległości 25 mil morskich na północny wschód od przylądka Rozewie wynurzony niemiecki okręt podwodny [U-31?], który na widok polskiego wodnosamolotu zanurzył się oraz dostrzegła drugi niemiecki transportowiec s/s „Max” płynący kursem wschodnim²⁰. Tak wyglądał ostatni dzień pokoju nad polskim Wybrzeżem...

1 IX 1939 r. załogi Küsten Aufklärungstaffel (K.A.St.) 1./506. wykonały 15 lotów w czasie 45 godzin i 25 minut; załogi Küsten Mehrzweckestaffel (K.Mz.St.) 3./506. wykonały 0 lotów; załogi K.Mz.St. 3./706. wykonały 0 lotów;

¹⁹ R. Witkowski, op. cit., s. 198.

²⁰ E. Kosiarz, *Flota białego orła*, Gdańsk 1984, s. 37; A. Olejko, *Lotnictwo morskie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2010, s. 291. Pod wieczór załoga kolejnego wodnosamolotu MDLot. w składzie mat pil. Maksymilian Banasiak i por. obs. Bolesław Gonera, podczas lotu na nieuzbrojonym wodnosamolocie pływakowym typu R-XIII ter/(G?)hydro przeżyła podczas lotu rozpoznawczego na wysokości Przylądka Rozewie poniższe zdarzenie: *W dniu 31 VIII 1939 r., w godz. 18.00 - 20.00, wykonywałem nad Bałtykiem lot patrolowy na [wodnosamolocie pływakowym typu „Lublin”] R-XIII wraz z por. obs. [B.] Gonerą. W pewnym momencie, krótko przed zachodem słońca, na wysokości Rozewia otoczyły nas trzy niemieckie wodnosamoloty dwusilnikowe [pływakowe typu Heinkel He-59], a obserwatorzy skierowali na nas karabiny maszynowe. W takim towarzystwie dolecieliśmy do Zatoki Puckiej, po czym niemieckie samoloty odleciały na wschód - por. relacja listowna bosmanmata pil. M. Banasiaka w prywatnym archiwum autora. Archiwalia niemieckie nie potwierdzają tego wydarzenia!*

załogi 4./186. Trägerstaffel wykonały 11 lotów w czasie 16 godzin i 39 minut - razem wykonano 26 lotów w łącznym czasie 62 godzin i 4 minut²¹.

Kriegstagebuch Kü.Fl.Gr. 506. podaje, że o godz. 03.30 rozkaz Führer der See-Luftstreitkräfte (F.d.Luft.) Ost wprowadził gotowość do działań dziewięciu załóg wodnosamolotów pływakowych typu Heinkel He-59 B z K.Mz.St. 3./506. zaś o godz. 04.30 wprowadził gotowość do lotów dla załóg 10 wodnosamolotów pływakowych typu Heinkel He-60 z K.A.St. 1./506. Już o godz. 05.00 miał miejsce start z bazy lotnictwa morskiego w Neutief (Pillau) pierwszego klucza wodnosamolotów z K.A.St. 1./506. (wodnosamoloty pływakowe ww typu oznakowane literami kodowymi S4+R, S4+Z i S4+S) do lotów rozpoznawczych nad Zatokę Gdańską (o godz. 06.01 rozkaz F.d.Luft. Ost sprecyzował teren wykonywanego rozpoznania powietrznego jako kierunek wschodni do linii kwadratów 2138/2085). W meldunku z godz. 06.09 podano, że o godz. 05.55 załoga wodnosamolotu pływakowego ww typu oznakowanego literą kodową S4+R, w kwadracie 2236 wykryła i ostrzelała z broni pokładowej dwa polskie kontrtorpedowce [w rzeczywistości jeden kontrtorpedowiec klasy ORP „Wicher” i stawiacz min ORP „Gryf”] oraz dwa okręty podwodne i pięć trałowców zaś o godz. 06.06 w kwadracie 2187 ww wodnosamolot został ostrzelany przez obronę przeciwlotniczą (opl.) polskich okrętów. O godz. 06.22 dowódca Kü.Fl.Gr. 506. przekazał podległym sobie Staffel założenia Fall „Weiss” (kryptonim planu uderzenia na II RP) zgodnie z rozkazem F.d.Luft. Ost. zaś o godz. 08.05 zameldowano do F.d.Luft. Ost. start do lotów rozpoznawczych wodnosamolotów pływakowych typu Heinkel He-60 oznaczonych literami kodowymi S4+U, S4+Y, S4+Q z K.A.St. 1./506. (start miał miejsce o godz. 08.00). O godz. 08.50 w meldunku do F.d.Luft. Ost. zgłoszono gotowość do lotów pięciu załóg K.A.St. 1./506. i dziewięciu z K.Mz.St. 3./506. I tyłuż wodnosamolotów zaś o godz. 09.05 wodowały w bazie lotnictwa morskiego w Neutief (Pillau) ww wodnosamoloty pływakowe typu Heinkel He-60 oznakowane literami kodowymi S4+R, S4+Z, S4+S) z K.A.St. 1./506.²².

²¹ BMA Freiburg, RM 118/135, Kriegstagebuch der Küstenfliegergruppe 506, s. 9-10, 11.

²² BMA Freiburg, RM 118/135, Kriegstagebuch der Küstenfliegergruppe 506, s. 9. M. J. Murawski (op. cit., s. 21) podaje, że był to przelot dwóch zaś relacje polskie mówią o przelocie trzech wodnosamolotów. W świetle starszych opracowań, pomiędzy godz. 06.00 a 07.00 nad PW w Gdyni-Oksywiu nastąpił przelot trzech niemieckich wodnosamolotów pływakowych typu Heinkel He-59 B z K.Mz.St. 3./706. Hptm. pil. Steina, których zadaniem było rozpoznanie rozmieszczenia okrętów polskiej Marynarki Wojennej (MW). Niemieckie dane archiwalne nie potwierdzają numeracji ww jednostki! Obserwatorzy ww załóg zdołali z grubsza określić położenie polskich jednostek znajdujących się w Porcie Wojennym (PW) oraz na redzie Gdyni (rozpoznano min. w porcie dwa okręty podwodne) i na wodach Zatoki Puckiej. Wodnosamoloty nadlatujące od strony Wolnego Miasta Gdańska, napotkały w odległości czterech mil od boi „Gd” patrolującą przed Gdynią kanonierkę ORP „Generał Haller”. W czasie przelotu nad PW Gdynia-Oksywie na wysokości ok. 500 m, w panującej mgłę niemieckie wodnosamoloty zostały początkowo

W świetle polskich źródeł, przelot ww wodnosamolotów pływakowych typu Heinkel He-60 oznakowanych literami kodowymi S4+R, S4+Z i S4+S został zaobserwowany przez załogę kanonierki ORP „Generał Haller”²³, stawiacza min ORP „Gryf”²⁴, kontrtorpedowca ORP „Wicher”²⁵, trałowców redowych ORP

wzięte za polskie. Było to spowodowane dezorientacją dowódców polskich okrętów, gdyż późnym wieczorem 31 VIII 1939 r., Dowództwo Floty (DF) otrzymało dalekopisem Hughesa wiadomość - juzogram - z dowództwa Armii „Pomorze”, o przewidzianym przelocie trzech polskich samolotów „w kierunku na Szwecję”!

²³ Bosman pchor. S. Żochowski z załogi kanonierki ORP „Generał Haller” relacjonował: *Dochodziliśmy do pławy GD [portu gdyńskiego 1 IX 1939 r.], gdy nadszedł następujący radiogram, zapowiadający przelot dwóch polskich samolotów do Szwecji [wg relacji mata Antoniego Świrbutowicza z załogi kontrtorpedowca ORP „Wicher” radiogram o tej treści mówiący jednak o trzech samolotach odebrano na okręcie 31 VIII 1939 r.]. I rzeczywiście za chwile ukazały się dwa dwupłaty [rozpoznanie dwóch z trzech lecących wodnosamolotów wynikało z panującej nad PW i redą gdyńską porannej mgły] *znad lądu od kierunku południowo-zachodniego [wg innych relacji wodnosamoloty nadleciały od strony morza kierując się w stronę PW], przeleciały nad portem wojennym i nad [ORP] „Wichrem”, który stał na północ od pławy GD. W szarzejącym jeszcze świcie trudno je było rozpoznać, lecz [ORP] „Wicher” zdążył otworzyć do nich ogień, gdy zauważył czarne krzyże na skrzydłach. Ogień nie był skuteczny, [ORP] „Wicher” bowiem otrzymał ten sam sygnał co my i rozpoznał je nieco za późno gdy już nad nami przeleciały* - por. R. Witkowski, *Ostatnia reduta. Sprawozdania z walk i relacje obrońców Helu*, Gdańsk 1973, s. 57, 118; A. Olejko, *Działania...*, op. cit., s. 133-134. R. Witkowski (op. cit., s. 21) podaje, że 506. i 707. Dywizjon Lotnictwa Przybrzeżnego (506. Kü.Fl.Gr. i 706. Kü.Fl.Gr.) liczyły łącznie 50-60 wodnosamolotów operujących podczas walk całymi Eskadrami - Staffeln - bądź kluczami - Kette - a nawet pojedynczymi wodnosamolotami. Na podstawie niemieckich źródeł archiwalnych można ustalić, że wg stanu z godz. 16.50 z 5 X 1939 r. K.A.St. 1./506. Miała na swym stanie: siedem wodnosamolotów pływakowych typu Heinkel He-60, trzy wodnosamoloty pływakowe typu Heinkel He-114, jeden samolot bombowy typu Heinkel He-111 gotowe do lotów, cztery wodnosamoloty pływakowe typu Heinkel He-60, trzy typu Heinkel He-114 i dwa samoloty bombowe typu Heinkel He-111 nie nadające się do lotów! Stan ten jest podany w oparciu o dane po zakończeniu walk w 1939 r. Zakładając stan strat, które jednostka poniosła podczas walk, trudno jest precyzyjnie podać liczbę wodnosamolotów z 1 IX 1939 r. jednak stan ten precyzuje typy niemieckich wodnosamolotów operujących nad Zatoką Gdańską i polskim terytorium we wrześniu 1939 r.*

²⁴ St. bosman Wojciech Klisowski z załogi stawiacza min ORP „Gryf” wspominał: *1 września [1939 r.] - pobudka jak zwykle o godz. [0]6.00, następnie zbiórka do porannej modlitwy. Wychodzimy na pokład i słyszymy warkot niemieckich bombowców. My, marynarze odróżnialiśmy dobrze warkot niemieckich samolotów, ponieważ latem 1939 r. kręciły się nad nami i nad innymi naszymi okrętami bardzo nisko. Dyżurny sygnalista powtarza odbierany sygnał, zapowiadający, że trzy polskie samoloty będą przelatywać przez port [PW Gdynia Oksywie] i nie wolno do nich strzelać. Czas przelotu i trasa były podane i w tej chwili wszystko się zgadzało. Ktoś krzyknął „dalmierzysta sprawdzić” - por. J. Pertek, *Wielkie dni małej Floty*, Poznań 1981, s. 60. St. bosman Wojciech Klisowski natomiast wspominał: *Mgła była bardzo silna, powyżej masztu okrętu nic nie było widać, mimo, że był dzień. Właśnie ta**

mgła uratowała okręt przed zbombardowaniem. Podoficer zawodowy (nie pamiętam nazwiska) podaje po sprawdzeniu: Trzy niemieckie, wysokość 500 m, idą wprost na nas. Oficer wachtowy podaje rozkaz „nie strzelać”. Po chwili padł rozkaz „do dział” i załoga otworzyła ogień, lecz [wodno]samoloty już odlatywały, wzięły kurs na dworzec morski w Gdyni, później na Nowy Port [niem. Neufahrwasser] - por. J. Pertek, op. cit., s. 60.

²⁵ Dowódca kontrtorpedowca ORP „Wicher” kmdr ppor. Stefan de Walden wspominał: *Około godz. [0]7[00] rano wachta sygnałowa zameldowała zbliżanie się kilku [wodno]samolotów, których jednak nie było widać z powodu silnej mgły. „Alarm przeciwlotniczy!” - „Nie strzelać bez rozkazu”... Miałem jeszcze w pamięci wiadomość z dnia poprzedniego o przelocie własnych samolotów [w kierunku Królestwa Szwecji]. Zarysowują się w powietrzu 3 sylwetki, na skrzydłach czarne krzyże - „Strzelać!” - Błyskawiczna wymiana strzałów broni maszynowej i sylwetki [wodnosamolotów] giną we mgle. Za chwilę słyszę poprzez mgłę odgłosy analogicznej rozgrywki od strony poru wojennego [Gdynia-Oksywie]. Stoją tam okręty podwodne, minowce, torpedowce, kanonierki i inne drobnoustroje morskie. Wymiana strzałów z [ORP] „Wichrem” przygotowała grunt na gościnne przyjęcie” - por. R. Witkowski, op. cit., s. 42. Autor relacji kończy ją słowami: *Jeden z niemieckich [wodno]samolotów skończył swą karierę - w świetle archiwaliów niemieckich żaden wodnosamolot z ww grupy nie został zestrzelony! Mat A. Swirbutowicz z załogi ORP „Wicher” dodawał: Nagle prawie równocześnie z pobudką około godz. [0]6.00 załoga została poderwana sygnałem alarmu bojowego. Zauważono pomimo istniejącej jeszcze mgły na horyzoncie na wysokości około 500 m trzy [wodno]samoloty idące [lecaące] kursem w naszym kierunku. Obsadzone już działa [artlerii pokładowej] i [plot.] karabiny maszynowe skierowały swoje lufy w ich stronę i czekały na rozkaz otwarcia ognia. Lufy broni przeciwlotniczej [ORP] „Wichra” miały stale na celownikach zbliżające się [wodno]samoloty, lecz nie strzelały z uwagi na to, że mogły to być nasze [wodnosamoloty - jedna z wersji mówiła o przelocie trzech wodnosamolotów pływakowych typu CANT Z-506 B „Airone” choć w rzeczywistości w Morskim Dywizjonie Lotniczym w Pucku (MDLot.) znajdował się tylko jeden]. Nastąpiła chwila nerwowego napięcia. Znajdowałem się wówczas na pokładzie obok centrali artyleryjskiej. [Wodno]Samoloty zbliżały się szybko, obniżając swój lot. Widziałem jak lufy naszej broni przeciwlotniczej kierowały się za [wodno]samolotami gotowe do strzału. [Wodno]Samoloty były prawie nad okrętem, gdy dalmierzysta mat Wójcik podał do oficera kierującego ogniem przeciwlotniczym por. mar. Kowalskiego: „Panie poruczniku, oni strzelają, to Niemcy”. Wówczas padł rozkaz [otwarcia] ognia i posypał się grad pocisków, lecz na skutek spóźnienia mało skuteczny. Wrogie [wodno]samoloty zdołały umknąć i zmienić kurs na dworzec morski w Gdyni. Niektórzy twierdzili, że drugi w szyku [wodno]samolot zaczął dymić. Opóźnienie wydania rozkazu strzelania do tych [wodno]samolotów było spowodowane wiadomością otrzymaną dnia poprzedniego, że nad Gdynią mają przelatywać do Szwecji nasze samoloty - por. R. Witkowski, op. cit., s. 57. Historia zakupu wodnosamolotów ww typu w Królestwie Włoch została przedstawiona w opracowaniu A. Olejko, *CANT Z-506 B Airone Morskiego Dywizjonu Lotniczego*, Warszawa 2015. Janusz Młodzianka, pasjonat historii lotnictwa, w zasobach archiwum Instytutu Polskiego & Muzeum gen. W. Sikorskiego (IPMS) w Londynie znalazł nieznaną opis misji pilota Polskich Linii Lotniczych (PLL) „LOT” Feliksa Pecho z września 1939 r., spisany jego ręką 23 X 1941 r. (IPMS, LOT A V96/38/39), w którym jest mowa o nieznanym fakcie związanych z losami drugiej załogi przeznaczonej dla kolejnego, czekającego w Monfalcone, wodnosamolotu typu CANT Z-506 B „Airone” przeznaczonego dla MDLot. w Pucku. Pilot I kat. Feliks Pecho (w 1939 r. PLL „LOT” zatrudniał 10 pilotów najwyższej, I**

„Mewa” i ORP „Jaskółka”²⁶. Niemieckie wodnosamoloty z rejonu PW Gdynia-Oksywie zostały ostrzelane ogniem dział I. Morskiego Dywizjonu Artylerii Przeciwlotniczej (MDAPL) po czym zbombardowały polskie cele na terenie

kat., tzw. „milionerów”, którzy przekroczyli nalot 1.000.000 km), jako kapitan załogi samolotu komunikacyjnego typu Douglas DC-2 (SP-ASL, nr seryjny 1378) 5 IX 1939 r. przewoził lotników MDLot. wspominając: *1 IX [19]39 z Rozk.[azu] M.[inisterstwa] S.[praw] W.[ojskowych] przelot z Warszawy via Riga, Stockholm do Kopenhagi po oficerów sztabowych angielskiego i francuskiego. Powrót do Polski 3 IX [19]39 na lotnisko polowe pod Grójcem. 5 IX [19]39 r, z rozk.[azu] M.[inisterstwa] S.[praw] W.[ojskowych] odlot do Wenecji przez Budapeszt z pilot.[ami] Dyw.[izjonu] Morsk.[iego - MDLot.] po zakup samolotów hydro w Italji. Z powodu niemożliwości lądowania w Wenecji (zakaz rządu [Królestwa]Włoch) z polecenia Dyr.[ekcji] „Lotu” odlot z Budapesztu w dn.[iu] 6 IX [19]39 do Bukaresztu. Wspomniana załoga kpt. mar. pil. Antoniego Wacięgi pozostała drogę z Bukaresztu do Monfalcone odbyła kolejnąChor. Florian Stankiewicz z załogi tego samego okrętu nieco inaczej przedstawił to wydarzenie: *Na rufie okrętu zostały obsadzone przeciwlotnicze „Vickersy” kal. 40 mm i dwa ciężkie karabiny maszynowe typu „Maxim”, ustawione na podstawach morskich [opl. ORP „Wicher” składała się z dwóch pojedynczych działek Vickers kal. 40 mm i czterech sprzężonych po dwa nkm Hotchkiss kal. 13,2 mm - ww ckm-ów Maxim kal. 7,9 mm na pokładzie okrętu nie było]. I oto rzeczywiście od strony [Wolnego Miasta] Gdańska, na pułapie 800-1000 m [w poprzedniej relacji jest mowa o wysokości około 500 m] nadleciały trzy wodnosamoloty [pływakowe], do tego stopnia podobne kształtem i sylwetkami do naszych wodnosamolotów typu R-XIII [„Lublin” - wodnosamoloty typu Heinkel He-59 B były dwusilnikowymi dwupłatowcami pływakowymi, wodnosamoloty typu Heinkel He-60 były jednosilnikowymi dwupłatowcami pływakowymi zaś polskie wodnosamoloty typu „Lublin” R-XIII były jednosilnikowymi górnopłatowcami pływakowymi], że aż oficer mechanik krzyknął do por. mar. Kowalskiego: „Panie poruczniku, nie strzelać to nasze”. A te rzekomo nasze [wodno]samoloty, kiedy nadleciały nad [ORP] „Wichra”, wywinęły koziółka i obsypały pokład okrętu gradem pocisków broni pokładowej. Zadzwończyły pociski na pokładzie, nie czyniąc jednak żadnej szkody [autorzy innych relacji o tym fakcie nie wspominają]. [ORP] „Wicher” nie został dłużny. Długą serią zaszczekały „Hotchkissy” [nkm kal. 13,2 mm], „Vickersy” [działka plot. kal. 40 mm] odpowiedziały basem, a „Maximy” [plot ckm Maxim kal. 7,9 mm na okręcie nie było] posyłały długie serie pocisków smugowych. Niestety ogień został otwarty za późno i wrogie maszyny oznaczone czarnymi krzyżami odleciały nie uszkodzone. ORP „Gryf” powitał je także gęstym ogniem” - por. R. Witkowski, op. cit., s. 72-73.**

²⁶ Mat Władysław Urbaniak z załogi trałowca redowego ORP „Jaskółka” wspominał: *Było to 1 września 1939 roku o godz. [0]5-6[0] [poprzednie relację mówią o locie niemieckich wodnosamolotów w czasie pomiędzy godz. 06.00 a 07.00]. Ze snu obudziło nasz wołanie wachtowych: „Niemcy nad portem”. Zerwałem się z łóżka i razem z kolegami wybiegłem na pokład. Tak, to oni. Lecieli na wysokości około 50 m nad portem; wprost nad naszymi głowami trzy hydroplany z czarnymi krzyżami na skrzydłach. „Strzelać, strzelać”. Biegniemy do dział [kal. 75 mm]. W tej chwili z innych okrętów odezwały się strzały, ale oni mijali już wejście do portu [PW Gdynia Oksywie] i lecieli na zatokę [Gdańską] - por. R. Witkowski, op. cit., s. 102.*

Kępy Oksywskiej²⁷ i pojawiły się w rejonie cypla Półwyspu Hel przykrytego poranną mgłą gdzie ostrzelały je baterie 2. MDAPL²⁸.

CZARNE KRZYŻE NAD ZATOKĄ GDAŃSKĄ

O godz. 10.00 w Kriegstagebuch Kü.Fl.Gr. 506. zapisano pod datą 1 IX 1939 r.: *Stuka Angriff w Putzig* [w rzeczywistości baza Morskiego Dywizjonu Lotniczego w Pucku została zaatakowana z powietrza przez załogi samolotów bombowych typu Heinkel He-111 E i H]. *Hangary i zaplecze zniszczone* [w rzeczywistości nalot spowodował niewielkie zniszczenia na terenie bazy MDLot.], *trzy szkolne wodnosamoloty rozpoznane. W Rumii* [niem. Rahmel] *cele na obrzeżach wsi i na asfalcie zbombardowane*²⁹. O godz. 09.15 celem

²⁷ M. J. Murawski, op. cit., s. 21. W świetle archiwaliów BMA Freiburg załogi klucza wodnosamolotów nie bombardowały polskich celów w ww rejonie.

²⁸ Dowódca 2. MDAPL kpt. mar. Marian Wojcieszek wspominał: *O godz. [0]7.23 nalot 3 niemieckich [wodno]samolotów rozpoznawczych wzdłuż półwyspu Hel od zachodu. Po ostrzeleniu przez 3 baterie stałe, rozproszyły się i oddaliły.* St. bosman Ludwik Wilczyński, dowódca plutonu nkm w Jastarni dodawał: *Po przybyciu na stanowiska plutonu nad zatoką, usłyszeliśmy głuchy huk dział od strony Gdańska, gdzie unosiły się czarne dymy. W jakiś czas później pojawiły się nad zatoką 3 [wodno]samoloty niemieckie, które ostrzeliwała 22 bateria [2. MDAPL] - por. R. Witkowski, op. cit., s. 168, 189.*

²⁹ Na terenie Bazy MDLot w Pucku wg źródeł niemieckich zniszczono trzy samoloty, co w świetle polskich źródeł nie jest zgodne z prawdą oraz hangary i baraki mieszkalne, co także w świetle polskich źródeł nie jest zgodne z prawdą. Bombardowanie Pucka i Rumi miało na celu zniszczenie tamtejszych lotnisk - oto tekst zamieszczony w Kriegstagebuch Luftflotte 1.: *06.00 lotniska Puck [niem. Putzig] i Rumia [niem. Rahmel] ... W ramach akcji wzmocnionego pułku bombowego Kesslera (1. pułk bombowy - Kampfgeschwader [KG.] 1. - i I dywizjon 152. pułku bombowego [I./KG. 152.]) na cele w Gdyni. Nalot w szyku rozproszonym w wyniku trudnych warunków atmosferycznych - częściowo bez widoczności ziemi, co poważnie wpłynęło na wynik. Użyto 30 samolotów. Nalot na ww cele wykonało pomiędzy godz. 05.00-06.50 po starcie z lotniska w Kolberg [pol. Kołobrzeg] 30 samolotów bombowych typu Heinkel He-111 E (I./KG. 1. tego dnia miał na wyposażeniu 38 samolotów bombowych typu Heinkel He-111 E; 1. Staffel (V4+H - Oblt. Robert Krauss; 2. Staffel (V4+K - Hptm. Gustav zu Castell; 3. Staffel (V 4+L) - Hptm. Hans Steinweg) i H (I./KG 152. tego dnia miał na wyposażeniu 40 samolotów bombowych typu Heinkel He-111 H - mjr. Benno Kosch; 1. Staffel (V4+U)(Pinnow) - Oblt. Max Gerstenberger; 2. Staffel (V4+V(Pinnow) - Hptm. Fischer; 3. Staffel (V4+W)(Pinnow) - mjr Ludwig Maier) - por. por. M. Emmerling, *Luftwaffe nad Polską, cz. II. Kampfflieger*, Gdynia 2005, s. 6; A. Olejko, *Działania..., op. cit., s. 133-134. C. Bekker (Atak na wysokości 4000*, Warszawa 1999, s. 29) podaje podobne dane: *Gęsta mgła o świcie 1. IX. [1939 r.] udaremnia początkowo ten cios (1 pułku bombowego wzmocnionego 2 dywizjonami bombowców nurkujących [Junkers Ju-87 B „Stuka”]) przeciw urządzeniom portowym [PW Gdynia Oksywie i Hel], okrętom [polskiej MW] i bateriom nadbrzeżnym [artylerii] na całym Wybrzeżu polskim. Jedynie 1 dywizjon 1 pułku bombowego jest w stanie wystartować i o godz. 6 rano atakuje [bombami SC 250]**

rozpoznania Zatoki Gdańskiej wystartowały z bazy lotnictwa morskiego w Neutief (Pillau) załogi klucza kolejnych trzech wodnosamolotów pływakowych typu Heinkel He-60 oznakowanych literami kodowymi S4+U, S4+Y, S4+Q z K.A.St. 1./506. W meldunku z godz. 10.30 zapisano, że o godz. 06.00 wykryto z powietrza w rejonie gdyńskiego PW - na północ i na południe od niego okręty podwodne polskiej MW OORP „Wilk” i „Orzeł”, na południe od Gdyni zespół pięciu trałowców redowych klasy ORP „Jaskółka” w zwartym szyku, na północ od wejścia do portu jeden kontrtorpedowiec i kanonierkę klasy ORP [Komendant] „Piłsudski” bronionych przez bardzo silną opl. do wysokości 1500-2000 m - portu w Helu nie rozpoznano. O godz. 05.20 i 07.15.

bazę lotnictwa morskiego Puck-Rumia - por. M. Emmerling, Luftwaffe nad..., op. cit. W eskorcie samolotów bombowych atakujących Rumie znalazła się Staffeln ciężkich samolotów myśliwskich typu Messerschmitt Bf. 110 C z I./ZG 1. (z powodu pęknięcia przewodu olejowego jeden samolot bombowy musiał zawrócić do bazy): Pierwszy atak bombowy z udziałem samolotów bombowych [Heinkel He-111] na [polskie] cele wojskowe w korytarzu [pomorskim, gdańskim] nastąpił z Pomorza [Zachodniego]. Po przelocie w złych warunkach pogodowych - słońce pojawiło się jedynie na krótko i znowu znikło za szarą ścianą mgły; lot, który stawia duże wymagania przed pilotem, radiotelegrafistą i obserwatorem - samoloty bojowe [Heinkel He-111] dotarły na dużej wysokości nad polskie lotnisko polowe i wodne w Pucku [MDLot.]. Akurat kiedy załogi [samolotów bombowych] zbliżyły się do celu, miały to szczęście, że pogoda się rozjaśniła, powłoka chmur przerwała się i wyraźnie widzieli w dole lotniska [Puck i Rumia] wraz z ich instalacjami... Wtem dosięgają ich na górze ciche, puste wystrzały ... polska artyleria przeciwlotnicza! [plot. nkm. Hotchkiss kal. 13, 2 mm umieszczony na dachu jednego z budynków bazy MDLot oddał jedynie jedną serię po czym się zaciął]. Lotnisko morskie [MDLot.] znajduje się teraz przed nimi. Obserwator daje lekkie znaki ręką, według których kieruje się dowódca samolotu. Samolot jest teraz naprowadzony, obserwator robi szybką kalkulację i wtem uwalnia bomby [SC 250 o wadze 250 kg każda]. Słabe szarpnięcia przebiega przez samolot [Heinkel He-111]. Bomby [SC 250] lecą w dół. Najpierw zawieszono jeszcze poziomo, potem zwieszają swe łby, niektóre zaczynają się zataczać w powietrzu, inne spokojnie lecą swoim torem. Jednak wszystkie w dole uderzają w port [bazę MDLot.] Polaków. Błysk ognia i chmury dymów oznaczają, że większość bomb [SC 250] trafiła w cel. Z tak dużej wysokości nie sposób dostrzec szczegółów. Niektóre poszły w wodę i w górę wystrzeliły potężne fontanny. Pośrodku wielkiego budynku [kasyno MDLot.] wyrasta olbrzymia chmura wywołana eksplozją. Przez moment wygląda to tak, jakby w zwolnionym tempie otwierał się czarny kielich ogromnego kwiatu, z którego wyrastają żółtawobiałe smugi dymu. Dowódca samolotu prowadzącego [Heinkel He-111], a wraz z nim cały klucz, składają się do skrętu w lewo, aby powrócić na macierzyste lotnisko [Kolberg]. Zadanie zostało wykonane - por. M. Emmerling, Luftwaffe..., op. cit., s. 6. W dzienniku bojowym KG. I natomiast zapisano: Rankiem, o godz. [0]4.00, 1 września [1939 r.] ma nastąpić pierwszy start, ale nadciągająca mgła poranna uniemożliwia z początku latanie, aż około godz. [0]5.00 mgła zaczyna się przerzedzać. Tę sposobność wykorzystuje I./KG. 1. z Kołobrzegu [Kolberg], startując całą grupą do pierwszej operacji przeciwko lotniskom wodnopłatów [MDLot.] w Pucku i Rumii. Po wylądowaniu dzwoni generał Grauert i wyraża swoje uznanie ponieważ KG. 1. była jedyną formacją 1. Floty Powietrznej [Luftflotte 1.], która poleciała pomimo mgły - por. M. Emmerling, Luftwaffe..., op. cit., s. 6-7.

przed Gdańskiem zauważono zanurzony okręt podwodny w kwadracie 2056. O godz. 08.10 statek pasażerski żeglugi przybrzeżnej pływający pod banderą Żeglugi Polskiej s/s „Jadwiga” płynący kursem na port rybacki Hel został ostrzelany przez wodnosamolot pływakowy typu Heinkel He-60 oznakowany literą kodową S4+Z z broni pokładowej, a o godz. 11.30 klucz ww wodnosamolotów wodował w bazie lotnictwa morskiego w Neutief (Pillau). O godz. 12.08 kolejny klucz wodnosamolotów ww typu oznakowanych literami kodowymi S4+T, S4+W, S4+N z K.A.St. 1./506. został przygotowany do lotu nad Zatokę Gdańską po czym wystartował, lecz z powodu awarii przewodu paliwowego wodnosamolot oznakowany literą kodową S4+N wodował w ww bazie o godz. 13.21. F.d.Luft. Ost. rozkazało o godz. 14.55 przygotowanie do nalotu bombowego zaplanowanego na godz. 17.00 dla załóg wodnosamolotów pływakowych typu Heinkel He-59 B z K.Mz.St. 3./506. zaś o godz. 15.50 podano załogom K.Mz.St. 3./506. i K.Mz.St. 3./706. cel nalotu jakim miała być Wojskowa Składnica Tranzytowa na Westerplatte. O godz. 16.45 klucz wodnosamolotów pływakowych typu Heinkel He-60 oznakowanych literami kodowymi S4+T i S4+W z K.A.St. 1./506. wodował w bazie lotnictwa morskiego w Neutief (Pillau) zaś o godz. 17.03 kolejny klucz wodnosamolotów ww typu oznakowanych literami kodowymi S4+O, S4+X i S4+R z K.A.St. 1./506. wystartował do lotów celem rozpoznania Zatoki Gdańskiej. O godz. 18.35 ogłoszona została dwugodzinna gotowość startowa dla załóg K.Mz.St. 3./506. zaś pełna gotowość dla załóg K.A.St. 1./506. - o godz. 18.40 F.d.Luft. Ost. uchyliło dla załóg Kü.Fl.Gr. 506. graniczną linię Zatoki Gdańskiej nakazując odnalezienie miejscach postoju stawiacza min ORP „Gryf” i reszty polskich sił morskich w rejonie Gdyni (załogi klucza wodnosamolotów pływakowych ww typu z K.A.St. 1./506. miały rozpoznać cele w kwadratach 2236, 2237, 2186 i 2187). O godz. 18.45 zgłoszono do F.d.Luft. Ost. na dzień 2 IX 19139 r. gotowość 12 załóg wodnosamolotów K.A.St. 1./506. i 10 załóg wodnosamolotów K.Mz.St. 3./506. F.d.Luft. Ost. chciało poznać siłami także podległych sobie załóg K.Mz.St. 3./706. rozlokowanie polskich sił morskich na Zatoce Gdańskiej jak i wskutek uchylenia ww granicy lotów siłami załóg K.A.St. 1./506. O godz. 19.02 wystartowały do lotu rozpoznawczego wodnosamoloty pływakowe typu Heinkel He-60 oznakowane literami kodowymi S4+Y, S4+S i S4+Z z kolejnego klucza K.A.St. 1./506. celem rozpoznania Zatoki Gdańskiej zaś o godz. 20.30 wodowały w bazie lotnictwa morskiego w Neutief (Pillau) wodnosamoloty ww typu oznakowane literami kodowymi S4+Z, S4+R, S4+O, S4+X, S4+S, S4+V z K.A.St. 1./506. zaś pomiędzy godz. 21.00 a 21.55 załogi ww K.Mz.St. 3./706. (dziewięć wodnosamolotów pływakowych typu Heinkel He-59 B) wodowały po przelocie z Dievenow w Lochstädt na mierzei Zalewu Wiślanego od godz. 23.20 podlegając dowództwu Kü.Fl.G. 506. Wspomniany rozkaz F.d.Luft. Ost. dla załóg Kü.Fl.G. 506. nakazywał 2 IX 1939 r. atakowanie bombami SC 50 pomiędzy godz. 01.30 a 02.30 celów w Gdyni, w tamtejszym PW oraz koszar, zaś celem

pomocniczym były polskie siły morskie operujące na Zatoce Gdańskiej. O godz. 23.45 F.d.Luft. Ost wydało rozkaz by ww 2 IX 1939 r. zaatakować bombami następujące cele na terenie Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte: bunkier-wartownię w jej południowej części (południowa plaża - wartownia nr 1.), na północ od kościoła ewangelickiego (Himmelfahrtskirche - obecnie portowy kościół OO. Franciszkanów w Gdańsku-Nowym Porcie - niem. Danizg Neufahrwasser - przyp. A.O.), browaru (Export und Lagerbierbrauerei Richard Fischer KG - obecnie nieistniejącego - przyp. A.O.) i szarego silosu (obecnie Gdańskie Młyny - przyp. A.O.) w Neufahrwasser - pozostałe bunkry-wartownie rozpoznać (meldowano co najmniej 20 podziemnych bunkrów betonowych [polska załoga obsadzała sześć wartowni-bunkrów betonowych] według najnowszych wzorów i silne, drewniane umocnienia ziemne. Ich obsady nie były znane i nie zostały oszacowane, meldowano liczne stanowiska ckm i przynajmniej jedno działo kal. 18 cm [180 mm - polska załoga dysponowała jednym działem polowym kal. 75 mm!]) - „Schleswig Holstein” zacumowany był na Martwej Wiśle w odległości 2000 m na południe od Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte³⁰.

³⁰ BMA Freiburg, RM 118/135, Kriegstagebuch der Küstenfliegergruppe 506, s. 9-10, 11. W dniach 24-25 VI 1939 r. w Wolnym Mieście Gdańsku miały miejsce Gdańskie Dni Marynarki Wojennej, których częścią było odsłonięcie 25 VI 1939 r. na Skagerrakplatz tzw. Skagerrakstein (Marine-Gedenkstein lub Marine-Ehrenmal), poświęconego marynarzom Kaiserliche Marine poległym podczas największej bitwy morskiej Wielkiej Wojny - Bitwy Jutlandzkiej (informowały o tym „Danziger Neueste Nachrichten” - pomnik ten po zakończeniu II wojny światowej stanął na terenie przedszkola nr 33 przy ul. Klonowicza 1A w Gdańsku-Wrzeszczu - na tablicy znajdował się napis „Poległym w latach 1914-1918 bohaterom z naszej Marynarki Wojennej” - skąd 11 X 1914 r. przeniesiono go na plac bp. Edwarda O'Rurke w Gdańsku). Celem wizyty w Wolnym Mieście Gdańsku okrętu szkolnego-pancernika Kriegsmarine „Schleswig Holstein” w sierpniu 1939 r. było złożenie 26 VIII 1939 r. wieńców pod ww pomnikiem marynarzy Kaiserliche Marine poległych na pokładzie krążownika SMS „Magdeburg” 26 VIII 1914 r. na Morzu Bałtyckim (okręt w nocy 25/26 VIII 1914 r. wszedł na skały przy wejściu do Zatoki Fińskiej a 26 VIII 1914 r. dowódca okrętu zdecydował o wysadzeniu go w powietrze - przedwczesna eksplozja w obliczu starcia z okrętami rosyjskiej Floty Bałtyckiej zabiła 15 marynarzy) znajdującym się od 1925 r. na cmentarzu garnizonowym w Wolnym Mieście Gdańsku (15 poległych marynarzy SMS „Magdeburg” i jednego z kontrtorpedowca V 26 pochowano na gdańskim cmentarzu na Bramie Oliwskiej - cmentarz garnizonowy) oraz złożenie wieńca pod ww Skagerrakstein przez dowódcę ww okrętu. O godzinie 04.48 1 IX 1939 r. ostrzał Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte z dział tego okrętu stanowił początek II wojny światowej, a przyczyną opóźnienia w ostrzale zaplanowanym na godz. 04.45 była konieczność przestawienia okrętu z głębi Kanału Portowego w Neufahrwasser (nabrzeże wiślane naprzeciw Twierdzy Wisłoujście) do Zakrętu Pięciu Gwizdków - szerzej na ten temat por. [http://www.wikiwand.com/pl/SMS_Schleswig-Holstein_\(1908\)](http://www.wikiwand.com/pl/SMS_Schleswig-Holstein_(1908)) - wejście z 14 VIII 2016 r.; http://wiki.eluz.pl/?title=Plik:Skagerrakstein_Gdansk.JPG - wejście z 14 VIII

W świetle polskich źródeł niemieckie wodnosamoloty 1 IX 1939 r. pojawiły się w rejonie Dworca Morskiego w Gdyni, skąd skierowały się nad Neufahrwasser w Wolnym Mieście Gdańsku, z rejonu PW Gdynia-Oksywie będąc ostrzelanymi ogniem baterii 1. MDAPL podczas bombardowania polskich celów na Kępie Oksywskiej³¹. Pojawiły się następnie w rejonie Półwyspu Hel, którego cypłowa część przykryta była mgłą poranną, gdzie ostrzelane zostały ogniem dział 2. MDAPL³². Na Zatoce Gdańskiej ostrzelany został przez nie ww zmilitaryzowany, ale nie uzbrojony statek pasażerski żeglugi przybrzeżnej pływający pod banderą Żeglugi Polskiej s/s „Jadwiga” wiozący zmobilizowanych rezerwistów polskiej MW do Jastarni, oraz wracający z Helu holownik polskiej MW „Żeglarz” co nie spowodowało jednak strat wśród załóg jednostek³³. W porze przedpołudniowej niemieckie wodnosamoloty pojawiły się ponownie w rejonie gdyńskiego PW³⁴.

2016 r.; <http://miasteria.pl/miejsce/pomnik-skagerrakstein-gdansk.html> - wejście z 14 VIII 2016 r.; <http://www.danzig-online.pl/bud/kolumna.html> - wejście z 14 VIII 2016 r.

³¹ M. J. Murawski, op. cit., s. 21.

³² Kpt. mar. M. Wojcieszek wspominał: *O godz. [0]7.23 nalot 3 niemieckich [wodno]samolotów rozpoznawczych wzdłuż półwyspu Hel od zachodu. Po ostrzeleniu przez 3 baterie stałe [2. MDAPL], rozproszyły się i oddaliły* – por. R. Witkowski, op. cit., s. 168. St. bosman L. Wilczyński zapisał: *Po przybyciu na stanowiska plutonu [w Jastarni] nad zatoką [Gdańską], usłyszeliśmy głuchy huk dział od strony [Wolnego Miasta] Gdańska, gdzie unosiły się czarne dymy. W jakiś czas później pojawiły się nad zatoką [Gdańską] 3 [wodno]samoloty niemieckie, które ostrzeliwała 22 bateria [2. MDAPL]* - por. Ibidem, s. 189.

³³ Kpt. Ignacy Dziubiński, dowódca 21. baterii 2. MDAPL wspominał: *Od strony [Wolnego Miasta] Gdańska wciąż słychać przeciągłe grzmoty dział [okrętu szkolnego-pancernika „Schleswig Holstein” ostrzeliwującego Wojskową Stację Tranzytową na Westerplatte]. Na dalekim przedpolu zatoki [Gdańskiej] zaatakowany został przez bombowce nieprzyjaciela [typu Junkers Ju-87 B „Stuka”] statek pasażerski, wiozący rezerwistów na Hel. Kpt. Bolesław Żarczyński, dowódca 2. Morskiego Plutonu Żandarmerii wspominał: Pierwszą ofiarą lotnictwa niemieckiego na tej trasie [Gdynia-Hel] padł statek żeglugi przybrzeżnej „Jadwiga”, kursujący z Gdyni do Helu dwa razy dziennie według stałego rozkładu jazdy. W tym dniu statek jak zwykle wypłynął z portu gdyńskiego o godz. [0]7 rano. W połowie drogi napadły go i ostrzelały z broni pokładowej trzy niemieckie [wodno]samoloty... Statek bronił się manewrowaniem, gdyż wcale nie był uzbrojony. Przybył do Helu z dużym opóźnieniem. Ściany kabin i burty statku postrzelane były pociskami karabinowymi. Wyładowano spośród pasażerów kilku rannych. Jechali nim przeważnie rezerwiści, zdążający z kartami powołania do oddziałów helskich, oraz marynarze kurierzy pocztowi z Dowództwa Floty i patrol żandarmerii, który dnia poprzedniego od konwojował do Gdyni ostatni pociąg ewakuacyjny z Helu* - por. Ibidem, s. 118, 179, 280. Ww statek „Jadwiga” w godzinach późniejszych 1 IX 1939 r. stał się ponownie celem ataku lotniczego ale w wykonaniu samolotów operative Luftwaffe.

³⁴ Bosman pchor. S. Żochowski z załogi kanonierki ORP „Generał Haller” w porze po śniadaniu zaobserwował: *trzy wspaniałe „Canty” [Z-506 B „Airone”] krążące nad Gdynią (tak wszyscy przypuszczali, miały bowiem nadejść dalsze cztery maszyny [w rzeczywistości pięć] z Włoch [Monfalcone], z których jedna kilka dni temu wodowała w*

DLACZEGO NIE ZBOMBARDOWANO WESTERPLATTE A ZAATAKOWANO PORT WOJENNY HEL?

Zadaniem pilotów 5. i 6. (J)/186. Staffel z II.(J)/186.(T) było tego dnia zapewnienie osłony myśliwskiej dla załóg nurkujących samolotów bombowych typu Junkers Ju-87 B „Stuka” z 4./186. Trägerstaffel i utworzenie „parasola ochronnego” nad okrętem szkolnym-pancernikiem „Schleswig Holstein” ostrzeliwującym Wojskową Składnicę Tranzytową na Westerplatte. Pierwszy poranny lot został odwołany z powodu gęstej mgły (odwołano też planowane ataki przeciw bunkrom-wartowniom Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte), natomiast wykonano kilka rozpoznawczych lotów nad Zatoką Gdańską³⁵. Załogi 4./186. Trägerstaffel przydzielonej do 1. Fliegerdivision Luftflotte 1. miały wziąć w pierwszym wielkim, porannym uderzeniu z powietrza na polskie cele na Półwyspie Hel, jednak gęsta mgła pokrzyżowała te plany i wszystkie jednostki Stukaflieger, w tym podległa F.d.Luft. Ost. 4./186. Trägerstaffel pozostały „przykute do ziemi”. W ten sposób nie doszło do skutku ww planowane bombardowanie pozycji polskich na terenie Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte. Pomiędzy godz. 12.50 a 14.20 11 załóg 4./186. Trägerstaffel wraz z innymi jednostkami operative Luftwaffe wyposażonymi także w nurkujące samoloty bombowe typu Junkers Ju-87 B „Stuka”, wskutek poprawy warunków atmosferycznych nad ww celami zostały poderwane z lotniska w Stolp-Rietz (pol. Słupsk-Redzikowo - pod osłoną nad celem myśliwców z 5. i 6. (J)/186. Staffel) i atakowało przez 90 minut cele naziemne w rejonie Władysławowa (niem. Grossendorf) i Jastarni (niem. Heisternest). Dowódca 4./186. Trägerstaffel Hptm. Erich Blattner tak wspominał pierwszy, wojenny lot:

Byliśmy gotowi do startu [z lotniska Stolp-Rietz]. Trzy minuty po nadejściu rozkazu ataku znajdowałem się razem ze wszystkimi samolotami [Junkers Ju-87 B „Stuka”] mojej Eskadry [4./186. Trägerstaffel] w powietrzu. Miałem zamiar dolecieć na Hel, będący celem ataku, na wysokości 7000 m. Od samego lotniska

Pucku). Po przelocie nad naszymi głowami okazało się, że są to niemieckie „Junkersy” [były to wodnosamoloty typu Heinkel] - por. Ibidem, s. 119..

³⁵ Pierwsze zadanie bojowe wykonano dopiero pomiędzy godz. 08.16 a 09.21 - samoloty ww jednostki odbyły patrol na okręcie szkolnym-pancernikiem „Schleswig Holstein” zaś pomiędzy godz. 12.25 a 13.31 piloci jednostki eskortowali nurkujące samoloty bombowe typu Junkers Ju-87 B „Stuka” z 4./186. Trägerstaffel atakujące cele na Półwyspie Hel - por. M. Emmerling, *Luftwaffe...*, op. cit., s. 13. Do godz. 04.55 okręt szkolny-pancernik wystrzelił osiem pocisków kal. 280 mm i 59 pocisków kal. 150 mm. O godz. 05.45 holownik „Danzig” odholował okręt w rejon Mewiego Szańca, skąd ostrzeliwał on cele na Westerplatte (pomiędzy godz. 07.40 a 07.50, 08.15 a 08:28 i 08.48 a 09.28 z wszystkich dział okrętu wystrzelono 96 pocisków kal. 280 mm, 407 pocisków kal. 150 mm i 366 pocisków kal. 88 mm).

[Stolp-Rietz] *ciągnąłem w górę i już koło Rozewia byłem na żądanej wysokości. Leciałem nad morzem i od strony słońca zbliżałem się do południowego krańca Helu. Ziemię widziałem tylko poprzez dziury w chmurach, tak więc mogłem nie zauważyć nawet śladu wojsk czy artylerii przeciwlotniczej. Tę ostatnią zobaczyłem dopiero wtedy, kiedy było widać sam Hel. Tam dostrzegłem już też, jak nadlatująca z drugiej strony grupa czwarta [cele na Helu tego dnia atakowały również załogi bombowych samolotów nurkujących typu Junkers - 87 B „Stuka” z IV./(St.)/LG 1.] szykowałą się do ataku na Gdynię. Dostała się pod mocny ogień przeciwlotniczy z siedmiu baterii [głównie 1. MDAPL]... Nawet nie widziałem stanowisk dział przeciwlotniczych, lecz jedynie punkty detonacji. Znajdowały się na prawo od nas. Grupa kontynuowała jednak swój kurs, jak gdyby nigdy nie znakomity przykład porządku. Szedłem 500 metrów wyżej od nich i zbliżałem się do mojego celu, portu łodzi podwodnych [PW] na Helu (w świetle ww danych cele znajdowały się w rejonie Władysławowa i Jastarni - przyp. A. O.). W tym momencie poszedł w naszą stronę bardzo silny ogień z działek przeciwlotniczych [2. MDAPL]. Mój obserwator [strzelec pokładowy] wolał do mnie raz po raz gdzie znajdowały się punkty detonacji, od 100 do 150 metrów od nas. W tym czasie znaleźliśmy się już nad naszym celem i przeszedłem do lotu nurkującego. Teraz już obrona przeciwlotnicza naprawdę nie mogła nam przeszkodzić, bowiem wszystkie myśli i wysiłki skoncentrowane były jedynie na samym ataku. Pod nam znajdowały się trzy łodzie [okręty] podwodne, a w innym porcie [rybackim] wielki parowiec. Podzieliliśmy się. Jeden klucz atakował jeden port, my - drugi [PW i port rybacki]. Blisko nas widzieliśmy czwartą grupę [IV./(St.)/LG 1.] schodzącą w locie nurkowym nad ich cel. Przy wszelkim porządku - każdy samolot leciał bowiem na swój z góry określony cel. Wyglądało to na bezprzykładowy chaos i bałagan. Widok był niesłychany. Zdawało się ktoś na górze odkręcił pryzmic; bowiem jednocześnie jakieś pięćdziesiąt Stukasów [Junkers Ju-87 B] spadało z nieba na rozmieszczone ciasno cele. Pierwsze napotkały jeszcze ostry ogień przeciwlotniczy. Ale kiedy spadły zrzucone przez nie bomby, działa [2. MDAPL] natychmiast zamilkły. Załoga albo straciła nerwy, albo poszukała schronienia. Również w czasie odwrotu nie zanotowaliśmy już żadnego ostrzału z ich strony. Strzelały jeszcze jakieś tylko baterie [2. MDAPL] rozmieszczone na północnym brzegu Helu i nie znajdujące się w obszarze ataku... Naszego celu nie było już widać. Wszystko było otulone błotem i dymem, bo bomby [SC 250, SC 500?] uderzały jedna po drugiej tuż obok siebie. Niestety, kanonierki [polskiej MW], stojące wcześniej w porcie, wypłynęły już w morze i przed wejściem do portu [PW] chodziły ostrymi nawrotami, aby uniknąć ataku. Wyszliśmy nad morze i poleciliśmy do domu. Wiedzieliśmy tyle co trzeba: ci ludzie którzy byli tam na dole, mieli już dosyć. Spustoszenie poczynione przez odłamki z niezliczonych ciężkich bomb [SC 250, SC 500?] w połączeniu z wywołanymi przez nie odławkami kamieni i skał, musiało być potworne. Poza tym, bez wątpienia wyleciało w powietrze kilka składów amunicji; widziałem*

mianowicie słup ognia, dochodzący co najmniej 200 a może 300 metrów wysokości. A nad tym wszystkim unosiła się chmura dymu i kurzu. Zresztą nasze samoloty rozpoznawcze [Dornier Do-17 P] potwierdziły przypuszczenia o niszczącym efekcie naszego ataku. Dowody w postaci wykonanych przez nie zdjęć są już gotowe. Możemy być zatem zadowoleni, tym bardziej, że nie mieliśmy żadnych strat³⁶.

W świetle polskich źródeł, PW w Helu stał się w godzinach przedwieczornych po raz kolejny obiektem ataku lotniczego, który tak relacjonował kmdr. ppor. Ignacy Kuczkowski:

Podczas podchodzenia [ORP „Gryf” do portu [PW] nastąpił pierwszy nalot nocny. Trzy samoloty lotnictwa morskiego [wodnosamoloty] nadleciały od strony [Wolnego Miasta] Gdańska na zamkniętym gazie i rzuciły kilka bomb na Hel. Bateria plot. stała i półstała [2. MDAPL] oraz broń maszynowa ostrzelały je, [ORP] „Gryf” natomiast nie strzelał, aby nie zdradzić swej obecności³⁷.

W godzinach wieczornych F.d.Luft. Ost zdecydowało się na ponowne użycie samolotów myśliwskich typu Messerschmitt Bf. 109 E („Emil”) w rejonie polskiego Wybrzeża. Do akcji użyto myśliwców z 6. (J)/186. Staffel w celu przeprowadzenia ataków szturmowych, które miały służyć przygotowaniu nocnego bombardowania Gdyni przez wodnosamoloty typu Heinkel He-59 B z K.Mz.St. 3./506. (podczas zadania miano wykorzystać działka lotnicze samolotów w wersji E-3 do zwalczania celów naziemnych - wskutek ostrzału polskiej opl. dwa samoloty myśliwskie typu Messerschmitt Bf. 109 E-3 zostały zestrzelone)³⁸.

W uzupełnieniu wydarzeń tego dnia, w Kriegstagebuch Kü.Fl.Gr. 306. (baza lotnictwa morskiego West Dievenow, d-ca Obstlt. von Kolleben) pod datą 1 IX 1939 r. zapisano: K.A.St. 1./306. - siedem samolotów, K.A.St. 2./306. - osiem samolotów, K.Mz.St. 3./706. - dziewięć samolotów każdy załadowany czterema bombami SC 250 o wadze 250 kg każda - w rejonie Gdyni i Helu możliwe występowanie balonów zaporowych! O godz. 14.45 otrzymano rozkaz z F.d.Luft. Ost. by po starcie o godz. 15.32 załogi wodnosamolotów typu Heinkel He-59 B z K.Mz.St. 3./706. zbombardowały bombami SC 250 cele na terenie Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte (celami miały być nowe i stare koszary, bunkry-wartownie I i IV oraz elektrownia) - nalot ww

³⁶ Ibidem, s. 15. R. Witkowski (op. cit., s. 21) podaje, że 1 IX 1939 r. „lotnictwo operacyjne” składało się z IV. Stuka Gruppe Lehrgeschwaders 1. mającego na wyposażeniu 33 nurkujące samoloty bombowe typu Junkers Ju-87 B „Stuka” oraz III. Stuka - Geschwader 2. (72 samoloty ww typu rozmieszczone na lotniskach w Stolp). Jednostki te wzięły udział w walkach 1 i 2 IX 1939 r. zaś 2 IX 1939 r. zastąpiono je przez 4./186. Trägerstaffel - por. także K. Kens, H. Nowarra, *Die deutschen Flugzeuge 1933-1945*, München 1968, s. 15. Nie jest to zgodne z prawdą gdyż ostatnia z ww jednostek w akcji była od 1 IX 1939 r.

³⁷ R. Witkowski, op. cit. s. 86.

³⁸ M. Emmmerling, *Luftwaffe nad...*, op. cit., s. 13, 28.

wodnosamolotów nie mógł być jednak przeprowadzony z powodu występowania skupisk cywilów - Niemców - w rejonie celu, stąd też kolejny rozkaz z godz. 19.00 nakazywał zbombardować bombami SC 250 polskie cele morskie w rejonie Gdynia-Hel lecz z powodu zapadłych szybko ciemności załogi ww jednostki wylądowały w bazie lotnictwa morskiego w Neutief (Pillau)³⁹.

WNIOSKI

Dzień 1 IX 1939 r., pierwszy dzień II wojny światowej, jednak w innych jednostkach See-Luftstreitkräfte minął bez większego odzewu. Przykładowo w Kriegstagebuch K.M.St. 4./406. (załogi tej jednostki z bazy lotnictwa morskiego w List wyposażonej w wodnosamoloty pływakowe typu Heinkel He-115 i He-59 B w dniach 1-6 X 1939 r. wykonywały loty rozpoznawcze strefy duńskich Cieśnin Skagerrak, Wielki Bełt jak i wybrzeża Królestwa Szwecji) pod datą 1 IX 1939 r. zapisano: „Nic szczególnego”⁴⁰. Również identycznie brzmiący zapis – „Nicht besonders” - pojawił się pod tą samą datą w Kriegstagebuch K.M.St. 3./406. (dowódca Hptm. Bergemann - baza lotnictwa morskiego List)⁴¹.

BIBLIOGRAFIA

- [1] BMA Freiburg, RM 118/135, Kriegstagebuch der Küstenfliegergruppe 506;
- [2] BMA Freiburg, RMA 118/28, Kriegstagebuch der Küstenfliegergruppe 306;
- [3] BMA Freiburg, RMA 118/94, Kriegstagebuch der K.Mz.St. 3/406;
- [4] BMA Freiburg, RMA 118/96, Kriegstagebuch der K.Mz.St. 4/406;
- [5] Bartelski A. S., *(Hydroplany nad Helem. Działalność niemieckiego lotnictwa nad Wybrzeżem w 1939 roku, „Morza Statki i Okręty” 2014, nr 4;*

³⁹ BMA Freiburg, RMA 118/28, Kriegstagebuch der Küstenfliegergruppe 306, s. 1. Meldunek otrzymano o godz. 18.40 via dowództwo atakującej ją Gruppe Eberhard o niemożności wykonania nalotu bombowego na cele na terenie Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte z powodu „nie oczyszczenia terenu [Neufahrwasser - Nowy Port] z cywilów”. Obawiano się, że nalot wodnosamolotów, których załogi miały wykonać bombardowanie taktyką horyzontalną nie zaś punktowe uderzenie z lotu nurkowego, może spowodować straty wśród mieszkańców tej strefy Neufahrwasser przyległej do nabrzeża wiślanego, obok pozycji okrętu szkolnego-pancernika „Schlewzig Holstein”, za którym, na prawym brzegu Martwej Wisły znajdowały się obiekty WP Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte.

⁴⁰ BMA Freiburg, RMA 118/96, Kriegstagebuch der K.Mz.St. 4/406, s. 1.

-
- [6] Borowiak M., *ORP Bałtyk*, Warszawa 2016;
- [7] Borowiak M., *Admirał Unrug 1884-1973*, Warszawa 2009, 2014, 2015;
- [8] Borowiak M., *Admirał. Biografia Józefa Unruga*, Gdańsk 2004;
- [9] Borowiak M., *Ciężki kuter uzbrojony Nieuchwytny, Ścigacz rzeczny KU 30*, Warszawa 2014;
- [10] Borowiak M., *Kanonierki i kutry uzbrojone Flotylli Pińskiej*, Warszawa 2015;
- [11] Borowiak M., *Kanonierki Komendant Piłsudski i Generał Haller*, Warszawa 2015;
- [12] Borowiak M., *Lekkie kutry uzbrojone Flotylli Pińskiej*, Warszawa 2015;
- [13] Borowiak M., *Mała flota bez mitów*, Gdańsk 1999, 2001;
- [14] Borowiak M., *Mała flota bez mitów*, Warszawa 2010 (w jednym tomie);
- [15] Borowiak M., *Okręt szkolny ORP Iskra*, Warszawa 2016;
- [16] Borowiak M., *Okręty podwodne typu Wilk*, Warszawa 2014;
- [17] Borowiak M., *Okręty pomocnicze cz. 1*, Warszawa 2016;
- [18] Borowiak M., *Okręty pomocnicze cz. 2*, Warszawa 2016;
- [19] Borowiak M., *Okręty, których zabrakło*, Warszawa 2015;
- [20] Borowiak M., *ORP Gryf*, Warszawa 2000;
- [21] Borowiak M., *ORP GRYF. Największy okręt bojowy Polskiej Marynarki Wojennej*, Warszawa 2010;
- [22] Borowiak M., *ORP Piorun*, Warszawa 2000;
- [23] Borowiak M., *ORP WILK. Okaleczony drapieżnik*, Warszawa 2008;
- [24] Borowiak M., *Pancerniki na Morzu Pińskim 1920-1941*, Oświęcim 2016;
- [25] Borowiak M., *Plamy na banderze*, Warszawa 2007, 2008;
- [26] Borowiak M., *Podwodni tropiciele. Tajemnica wraku niszczyciela eskortowego ORP Kujawiak*, Warszawa 2016;
- [27] Borowiak M., *Ścigacze Polskiej Marynarki Wojennej w II wojnie światowej*, Warszawa 2015;
- [28] Borowiak M., *Stalowe drapieżniki. Polskie okręty podwodne 1926-1947*, Warszawa 2013;
- [29] Borowiak M., *Stalowe drapieżniki. Polskie okręty podwodne w wojnie*, Gdańsk 2005;
- [30] Borowiak M., *Statki uzbrojone Flotylli Pińskiej*, Warszawa 2014;
- [31] Borowiak M., *Stawiacz min Gryf*, Warszawa 2014;
- [32] Borowiak M., Suplement do J. Pertek, *Dzieje ORP Orzeł*, Gdańsk 1998;
- [33] Borowiak M., *Torpedowiec Mazur*, Warszawa 2015;
- [34] Borowiak M., *Zapomniana flota. Mokrany*, Gdańsk 2006;
- [35] Borowiak M., *Zapomniana flota. Mokrany. Polska Marynarka Wojenna w wojnie z Rosją Sowiecką w 1939 r.*, Warszawa 2014;
- [36] Borowiak M., *Żywe torpedy - legion samobójców*, Warszawa 2015;
- [37] Emmerling M., *Luftwaffe nad Polską 1939, cz. I Jagdflieger*, Gdynia 2002;
- [38] Emmerling M., *Luftwaffe nad Polską, cz. II. Kampfflieger*, Gdynia 2005;

- [39] Emmerling M., *Luftwaffe nad Polską, cz. III, Sukaflieger*, Gdynia 2006;
- [40] <http://miasteria.pl/miejsce/pomnik-skagerrakstein-gdansk.html> - wejście z 14 VIII 2016;
- [41] http://wiki.eluz.pl/?title=Plik:Skagerrakstein_Gdansk.JPG - wejście z 14 VIII 2016;
- [42] <http://www.danzig-online.pl/bud/kolumna.html> - wejście z 14 VIII 2016;
- [43] [http://www.wikiwand.com/pl/SMS_Schleswig-Holstein_\(1908\)](http://www.wikiwand.com/pl/SMS_Schleswig-Holstein_(1908)) - wejście z 14 VIII 2016;
- [44] Instytut Polski & Muzeum gen. W. Sikorskiego w Londynie, LOT A V96/38/39 ;
- [45] Kaczkowski R., *Lotnictwo w działaniach na morzu*, Warszawa 1986;
- [46] Kens K., Nowarra H., *Die deutschen Flugzeuge 1933-1945*, München 1968;;
- [47] Kosiarsz E., *Obrona Helu w 1939*, Warszawa 1979;
- [48] Kosiarsz E., *Flota białego orła*, Gdańsk 1984;
- [49] Kosiarsz E., *Obrona Gdyni*, Warszawa 1976;
- [50] Kosiarsz E., *Obrona Kępy Oksywskiej*, Warszawa 1984;
- [51] Kosiarsz E., *Salwy nad zatoką*, Gdańsk 1980;
- [52] Morgała A., *Samoloty w polskim lotnictwie morskim*, Warszawa 1985;
- [53] Morgała A., *Samoloty wojskowe w Polsce 1924-1939*, Warszawa 2003;
- [54] Murawski M. J., *Luftwaffe nad morzami*, Gdańsk 2000;
- [55] Olejko A., *CANT Z-506 B „Airone”*, Sokołów Podlaski 1995;
- [56] Olejko A., *Działania niemieckiego lotnictwa morskiego nad Bałtykiem w 1939 r.*, „Przegląd Morski” 1991, nr 7-8 i „Biuletyn Historyczny”, Gdynia 1995, nr.14;
- [57] Olejko A., Konarski M., *Polskie lotnictwo morskie 1920-1956*, Gdańsk 1999;
- [58] Olejko A., Konarski M., *Tradycje polskiego lotnictwa morskiego*, Gdynia 1995;
- [59] Olejko A., Konarski M., Wróbel J., *Lotniczy Puck*, Rzeszów 2013;
- [60] Olejko A., *Lotnictwo morskie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2012;
- [61] Olejko A., *Morski Dywizjon Lotniczy*, Pruszków 1992;
- [62] Olejko A., *Polski CANT*, Tarnobrzeg 1998;
- [63] Pawlak J., *Polskie eskadry w Wojnie Obronnej 1939*, Warszawa 1982, wyd. II, Warszawa 1991;
- [64] Pertek J., *Wielkie dni małej Floty*, Poznań 1981;
- [65] Rzepniewski A., *Obrona Wybrzeża 1939*, Warszawa 1970;
- [66] Szubański R., *Czarne krzyże nad Bałtykiem*, „Morze” 1980, nr 10;
- [67] Tym W., Rzepniewski A., *Gdynia 1939*, Gdańsk 1979;
- [68] Tym W., Rzepniewski A., *Kępa Oksywska 1939*, Gdańsk 1986;

[69] Witkowski R., *Hel na straży Wybrzeża 1920-1939*, Warszawa 1974;

[70] Witkowski R., *Ostatnia reduta. Sprawozdania z walk i relacje obrońców Helu*, Gdańsk 1973.

FIRST DAY ... GERMAN ARCHIVALS SPEAK! THE ACTIVITIES OF GERMAN MARINE AVIATION OVER POLISH COAST IN THE FIRST DAY OF THE SECOND WORLD WAR

ABSTRACT

The outbreak of the Second World War showed from 1 September 1939 an extremely important role of aviation. On the first day of military operations, however, not only the Luftwaffe units operated on the Baltic Sea, but also units of the German naval aviation, giving seriously to the defenders of the Coast. This article presents the activities of these individuals in the light of previously unknown archives.

Keywords:

Aviation, history, security, protection, Baltic Sea.